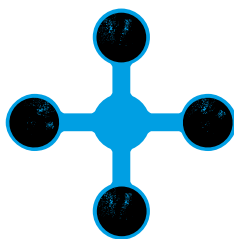


MISTRZ ECKHART DZIEŁA WSZYSTKIE



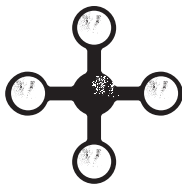
w|drodze
w

**MISTRZ
ECKHART
DZIEŁA
WSZYSTKIE**

[Kup książkę](#)

MISTRZ ECKHART DZIEŁA WSZYSTKIE

przełożył Wiesław Szymona OP



w|drodze
w

[Kup książkę](#)

Tytuł oryginału
Die deutschen Werke, Band 4,1; 4,2: Meister Eckharts Predigten (87–117)

© 2019 W. Kohlhammer GmbH, Stuttgart
© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2020

Redaktor prowadzący
Ewa Kubiak

Redakcja
Lidia Kozłowska

Korekta
Agnieszka Czapczyk, Lidia Kozłowska

Skład i łamanie
Biobooks

Redakcja techniczna, projekt okładki i stron tytułowych
Krzysztof Lorczyk OP

Serdecznie dziękujemy Darczyńcom, dzięki którym możliwe
było wydanie *Dzieł wszystkich* Mistrza Eckharta.
Pamiętamy o Was w naszej modlitwie.

ISBN 978-83-7906-335-2

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I, 2020

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 852 39 62

sprzedaz@wdrodze.pl www.wdrodze.pl

[Kup książkę](#)

KAZANIA

87-117

KAZANIE 87

*Ecce dies veniunt, dicit dominus, et suscitabo
David germen iustum.
(Ier. 23,5)*

JEREMIASZ MÓWI: „Oto nadchodzą dni, mówi Pan, i wzбудzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą” (Jr 23,5)¹. A Salomon: „Czym zimna woda na gardło spragnione, tym dobry posłaniec z dalekiej krainy” (Prz 25,25).

Gdy pojawia się grzech, wtedy człowiek jest daleko od Boga. Dlatego królestwo niebieskie jest dla niego jakby odległą i obcą krainą, a ten posłaniec był z nieba. Święty Augustyn, jeszcze przed swym nawróceniem, mówi o sobie, że był daleko od Boga w obcej krainie nierówności.

Pożałowania godny jest fakt, że człowiek jest daleko od Tego, bez którego nie może być szczęśliwy. Gdyby najpiękniejsze stworzenia, jakie Bóg powołał do istnienia, zostały pozbawione Bożego światła, w którym się znajdują – bo dopóki rzeczy znajdują się w Bożym świetle, dopóty są radosne i dobroczynne – i gdyby

¹ Na temat cytowania przez Eckharta Pisma Świętego w *Kazaniach* zob. *Wstęp do kazań* w tomie 1, s. 59–60. Zob. też *Kazanie 1*, przyp. 2 – przyp. tłum.

taka była wola Boga i Bóg zezwoliłby, żeby zostały pozbawione Bożego światła i dusza sobie to uświadomiła, wtedy ani by jej nie cieszyły, ani nie dawały zadowolenia, ale musiałyby to przejmować ją grozą.

Jeszcze bardziej godne pożałowania jest to, że człowiek jest daleko od Tego, bez którego nie może istnieć.

A najbardziej pożałowania godne jest to, że dusza jest daleko od Tego, który stanowi jej wieczne szczęście.

Dlatego dobra była wieść zawarta w słowach proroka: „Oto nadchodzą dni, mówi Pan, i wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą”. Gdy praojcowie zdali sobie sprawę z tego opłakanego stanu, w jakim się znaleźli, wielkim głosem podnoszonym do nieba wyrażali swe pragnienie i zostali w duchu porwani do Boga; kierując się Bożą mądrością, zrozumieli, że Bóg miał się narodzić.

Dlatego ta dobra wieść była jak „zimna woda na gardło spragnione”. Bo dobremu sercu Bóg naprawdę daje swe królestwo niebieskie jak haust zimnej wody. Tyle wystarczy. Jestem o tym święcie przekonany: kto przyjmie, że Bóg stał się człowiekiem, powodując się odwieczną miłością, ten zostanie zbawiony. Dlatego człowiek nie potrzebuje się bać ani diabła, ani świata, ani własnego ciała, ani Boga, naszego Pana. Święty Paweł mówi: Naszym orędownikiem na sądzie przed Bogiem stał się Syn, który jest Mądrością Ojca; On będzie się wstawiał za nami, mimo całej naszej głupoty i nieprawości. Święty Paweł mówi także: On został nam dany jako obrońca, który w każdym naszym nieszczęściu zapewni nam zwycięstwo (zob. Rz 8,33–34; Hbr 7,25; 1 J 2,1–2; 1 Kor 15,57). Musimy poczekać: Ojciec Niebieski może przyjmując naszą modlitwę, ale może też jej nie przyjąć. Gdyby Ojciec zechciał przeciwko nam walczyć, nie mógłby tego uczynić, bo

tę samą moc i mądrość, którą ma Ojciec, w tej samej mierze ma również Syn, który został nam dany za orędownika i nabył nas za tak wielką cenę, że nie może nas opuścić. A Ojciec nie może Mu niczego zabronić, bo jest On Jego Mądrością. Nie może też z Nim walczyć, ponieważ jest Jego Mocą. Dlatego człowiek nie potrzebuje bać się Boga i może śmiało iść do Niego ze wszystkimi swymi sprawami.

Gdy człowiek został wyrzucony z raju, Bóg postawił przed nim potrójną straż: naturę anioła, miecz ognisty, miecz obosieczny.

Naturę anioła stanowi czystość. Gdy przyszedł na ziemię Syn Boży, który jest „zwierciadłem bez skazy” (Mdr 7,26), usunął pierwszą straż i obdarzył ludzką naturę na ziemi niewinnością i czystością. Salomon mówi o Chrystusie: Jest On „czystym zwierciadłem bez skazy”.

Ognisty miecz oznacza Bożą płomienną miłość, bez której człowiek nie może wejść do nieba. Przyniósł ją ze sobą Chrystus, usuwając tym samym drugą straż. Bo Bóg tą samą miłością miłował człowieka, zanim go stworzył. *Et in caritate perpetua dilexi te*. Jeremiasz mówi: „Bóg ukochał cię odwieczną miłością” (Jr 31,3).

Trzecia straż to miecz obosieczny, którym była żałosna nędra człowieka. Jak mówi Izajasz, Pan nasz przyjął ją w największej mierze: *Vere languores nostros ipse tulit*. „Istotnie, musi On dźwigać nasze boleści” (Iz 53,4). Przyszedł na ziemię, żeby wziąć na siebie grzech człowieka, zgładzić go, a człowieka odkupić. Teraz niebo jest więc otwarte i nie ma żadnej straży, dlatego człowiek może śmiało iść do Boga.

Musimy zwrócić uwagę na jeszcze jedno słowo, które Bóg w tym kontekście mówi: „Wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawie-

dliwą, albo owoc” (Jr 23,5). Wskazuje na to anioł, który od czasu do czasu poruszał wodę. Nabywała ona przez to tak wielkiej mocy, że uzdrawiała wielu ludzi z ich chorób.

O wiele większe znaczenie ma to, że Syn Boży poruszył ludzką naturę w ciele naszej Pani, bo przez to błogosławioną uczynił całą ludzką naturę.

Jeszcze większe błogosławieństwo stanowi to, że przez swój chrzest Bóg w swej własnej naturze poruszył wodę w Jordanie i przez to dał moc każdej wodzie; gdy człowiek otrzymuje chrzest, zostaje oczyszczony ze wszystkich swych grzechów i staje się dzieckiem Bożym.

Największym błogosławieństwem jest to, że przez jednoczące działanie Ducha Bóg rodzi się i objawia w duszy. Przez to dusza staje się bardziej błogosławiona niż ciało naszego Pana Jezusa Chrystusa bez swej duszy i bez swej boskości, bo każda błogosławiona dusza jest szlachetniejsza niż śmiertelne ciało naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Wewnętrzne narodzenie Boga w duszy dopełnia jej błogosławieństwa, a błogosławieństwo to daje jej więcej niż to, że Pan nasz w ciele Świętej Maryi, naszej Pani, stał się człowiekiem, i to, że poruszył wodę. To, co uczynił czy czego dokonał Bóg dla każdego człowieka, nie byłoby grosza warte, gdyby za sprawą Ducha nie zjednoczył się z Bogiem, w wyniku czego Bóg rodzi się w duszy, a dusza rodzi się w Bogu – dlatego właśnie Bóg dokonał wszystkich swych dzieł.

Niech Bóg nam dopomoże, żeby w nas się to stało. **Amen.**

KAZANIE 88

Post dies octo vocatum est nomen eius Iesus.

(Luc. 2,21)

GDY NADSZEDŁ DZIEŃ ÓSMY, nadano Mu imię Jezus” (Łk 2,21). „Imienia Jezus nikt nie może wymówić bez pomocy Ducha Świętego” (1 Kor 12,3).

Pewien mistrz mówi: „Jeśli w jakiejś duszy ma zostać wypowiadane imię Jezus, musi to być ósmego dnia”.

Dzień pierwszy: dusza poddaje swą wolę woli Boga i zgodnie z nią żyje.

Dzień drugi jest jasnym promieniowaniem Bożego ognia.

Dzień trzeci to dusza biegająca wokół w poszukiwaniu Boga.

Dzień czwarty polega na skierowaniu wszystkich sił do Boga. Pewien mistrz mówi: „Gdy duszę dotkną rzeczy wieczne, jest wtedy poruszona. Poruszenie to rozgrzewa ją. Przez to poruszenie poszerza się, na skutek czego może otrzymać wiele dobra”.

Dzień piąty jest wchodzeniem w Boga.

Dzień szósty: Bóg roztapia duszę.

Dzień siódmy: dusza jednoczy się z Bogiem.

Dzień ósmy jest rozkoszowaniem się Bogiem.

Wtedy Dziecku zostaje dane imię Jezus.

KAZANIE 89

Angelus Domini apparuit.

(Matth. 2,19)

ANGELUS DOMINI APPARUIT itd. „Anioł ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Weź Dziecię” itd. (Mt 2,19–20).

Pewien mistrz mówi, że Pismo zgodnie ze swym sensem jest jak płynąca woda, która tryska z boku, użyźnia łąki i stawy i płynie dalej. Święty Augustyn mówi: „Pismo zgodnie ze swym sensem przynosi pożytek, gdy jest tak ukryte, że nie można od razu znaleźć pierwszej prawdy”. Dlatego znaleźć można wiele pożytecznych i miłych sercu interpretacji, które są tylko obok tej pierwszej prawdy – tak jak według Mojżesza wody są pod nami i ponad nami (zob. Rdz 1,17). Kto potrafi to zauważyć?

Święci pytają, dlaczego Bóg, nasz Pan, człowieka stworzył dopiero na końcu, po stworzeniu wszystkich rzeczy. Może to być coś najbardziej tajemniczego i prawdziwego: w człowieku Bóg pomieścił doskonałości wszystkich stworzeń. Dlatego przed stworzeniem człowieka Trójca najpierw naradzała się i powiedziała: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz” (Rdz 1,26). Tym samym wykazane zostało, że w duszy został stworzony ów ob-

raz Trójcy. Po drugie: natura anioła, którą dusza ma wspólnie z aniołami, jak również podobieństwo i doskonałość wszystkich stworzeń zostały całkowicie umieszczone w człowieku, ażeby doskonałość jego samego i wszystkich stworzeń Bóg mógł widzieć i oglądać jak w zwierciadle. Tym samym zostało wykazane, że człowiek jest najlepszym ze wszystkich stworzeń. Mojżesz napisał cztery bardzo pożyteczne księgi. Potem napisał piątą. Była ona najmniejsza i najlepsza i nazwał ją „prawdą” całego Pisma. Bóg i Mojżesz polecieli włożyć ją do Arki Przymierza (zob. Pwt 31,26). Wiele ksiąg napisał również św. Augustyn. Na koniec napisał małą książeczkę i w niej znalazło się wszystko to, czego nie można było zrozumieć w pozostałych. Tę książkę miał zawsze przy sobie i ze sobą i tę lubił najbardziej. Tak samo jest z człowiekiem: Bóg stworzył go jak podręcznik, do którego zagląda, z którym igra i który sprawia mu radość. Dlatego człowiek popełnia wielki grzech, gdy narusza ten święty porządek, bo w dniu ostatecznym o człowieku, który to czyni, wszystkie stworzenia będą wołały: „Biada ci!”.

Teraz zastanówmy się nad tym, że po śmierci Heroda Józef miał wrócić do kraju, w którym Bogu zrobili miejsce ci, którzy Mu wyrządzali szkody. Tak samo trzeba zrobić miejsce Bogu przez usunięcie grzechów, ażeby dusza była sprawiedliwa, gdy Bóg ma w niej zamieszkać. Święty Jan mówi: „Światłość prawdziwa przyszła na świat, ale świat jej nie przyjął” (J 1,9.11). Chce przez to powiedzieć: nie znalazła miejsca, w którym mogłaby przebywać. Dlatego nie została przyjęta. Pewien mistrz mówi: „Jeśli chcesz poznać Boga i przyjąć Go czystym sercem, to wyrzucić z siebie radość, obawę i nadzieję”. To pierwszy sposób robienia miejsca Bogu.

Drugim jest pokój, który panował w kraju, gdzie Bóg się narodził. Poznaje się to po tym, że cały świat należał do cesarza i jemu był poddany. Widzę to także w tym, że przybyli z bardzo dalekiego kraju trzej królowie. Podobnie całkowity pokój ma panować w duszy. Rzeczywisty pokój jest tam, gdzie to, co najniższe, jest poddane temu, co najwyższe.

KAZANIE 90

Sedebat Iesus docens in templo.

(Luc. 2,46)

A	B
<i>Sedebat Iesus docens in templo.</i> Ewangelia mówi, że „Chrystus siedział w świątyni i uczył” (Łk 2,46). Siedzenie Jezusa oznacza spokój, bo temu, kto siedzi, łatwiej jest uczyć czystych rzeczy niż temu, kto idzie lub stoi. Siedzenie oznacza spokój, stanie trud, a chodzenie niestałość. Dlatego dusza powinna siedzieć, to znaczy: trwać w pokorze i uniżeniu wobec wszystkich stworzeń. Wtedy cieszy się pokojem i całkowitym spoczynkiem. Pokój zapewnia jej światło otrzymywane w ciszy, w której siedzi i mieszka. Albert (Wielki) tak mówi: To jest powód, dla którego mistrzowie, którzy mają nauczać wiedzy, siedzą.	„Chrystus siedział i uczył” (Łk 2,46). Słowa te oznaczają trzy rzeczy. Po pierwsze: Jezus siedział. Oznacza to spoczynek. Temu, kto siedzi, łatwiej jest uczyć czystych rzeczy niż temu, kto idzie lub stoi. Siedzenie oznacza spokój, stanie trud, a chodzenie niestałość. Dlatego dusza powinna siedzieć, to znaczy: trwać w pokorze i uniżeniu wobec wszystkich stworzeń. Wtedy cieszy się pokojem i całkowitym spoczynkiem. Pokój zapewnia jej światło otrzymywane w ciszy, w której siedzi i mieszka. W odniesieniu do tego biskup Albrecht mówi, że to właśnie jest powód, dla którego mistrzom, którzy mają nauczać wiedzy, pozwala się siedzieć.

Bo leżącemu przedostają się do mózgu ciężkie myśli, czyli ciężka krew, a to utrudnia mu rozumienie. Kiedy natomiast człowiek siedzi, wtedy ta ciężka krew opada, a do mózgu docierają jasne myśli. W ten sposób rozjaśnia się pamięć. Dlatego Chrystus siedział w świątyni, czyli w duszy. Po drugie, Jezus nauczał. Czego uczył? Uczył, jak powinien działać nasz rozum. Bo to, czego ma on uczyć, powinno być zgodne z tym, czym jest on sam. Ponieważ zaś Chrystus jest rozumieniem, dlatego właśnie tego rozumienia nas uczy. Chrystus miał cztery rodzaje wiedzy i mądrości.	Bo leżącemu przedostają się do mózgu ciężkie myśli, czyli ciężka krew, a to utrudnia mu rozumienie. Kiedy natomiast człowiek siedzi, wtedy ta ciężka krew opada, a do mózgu docierają jasne myśli. W ten sposób rozjaśnia się pamięć. Dlatego Chrystus siedział w świątyni, czyli w duszy. Po drugie, Jezus nauczał. Czego uczył? Uczył, jak powinien działać nasz rozum. Bo to, czego ma on uczyć, powinno być zgodne z tym, czym jest on sam. Ponieważ zaś Chrystus jest rozumieniem, dlatego właśnie tego rozumienia nas uczy. Uwaga! Teraz pilnie zważajcie na te słowa. Mówi to wybitny mistrz o wiedzy. Chrystus miał w sobie cztery rodzaje wiedzy. Jedną z nich jest ta, która Mu przysługuje jako Bogu, to znaczy, że poznaje wszystko, co Ojciec poznaje w istocie i osobach, i wszystko, co uczynił, co teraz czyni i co będzie czynił, a także to, co mógłby uczynić, gdyby chciał. Poznaje to w istocie, a także wszystkie obrazy znajdujące się w drugiej osobie i które Ojciec widzi w Synu, a Syn w Ojcu, jako osoby. Mimo iż w swej istocie jest to jeden Bóg, osoby są odrębne od siebie. Przysługuje Mu to z racji Jego boskości; do czegoś takiego nie jest zdolne żadne stworzenie. Przysługuje to nie stworzeniu, lecz Bogu.
---	--

Drugi rodzaj wiedzy Chrystus ma jako człowiek; to znaczy, że może tę wiedzę otrzymać i rzeczywiście otrzymał. W możności tej zawarł wszystkie obrazy znajdujące się w drugiej osobie, na ile było możliwe, żeby dusza poznawała wszystkie rzeczy, które zostały stworzone i które mogą jeszcze zaistnieć. Nie poznaje jednak tego, co Bóg mógłby uczynić, gdyby zechciał, ale nigdy tego nie uczyni. Ta wiedza przysługuje tylko Bogu. Światło to jest stworzone, ale mimo to jest dla Jego duszy światłem nadprzyrodzonym. Wszędzie jednak, gdzie była Jego dusza, widziała Boga tak, jak widzi Go teraz.

Trzecim rodzajem wiedzy jest ten, który ma wspólnie z aniołami. Polega on na tym, że są w nim obrazy wszystkich rzeczy. Święty Dionizy tak o tym mówi: Gdy Bóg stworzył anioły, dał im obrazy wszystkich rzeczy. Przysługuje im to z samej ich natury. W następstwie tego dusza Chrystusa ma w sobie z samej swej natury obraz wszystkich rzeczy. Właściwie mówiąc, należy to rozumieć o Jego własnym obrazie, który jej dał, mimo iż On sam nie jest tym obrazem; podobnie pieczęć daje swoją formę woskowi, jednak się z nim nie miesza.

Pierwsza była wiedzą Bożą. Chrystus poznawał przez nią to, co znajduje się w Przedwiecznej Opatrzności: nie tylko to, co jest i co ma być, ale także wszystko to, co Bóg mógłby uczynić, gdyby zechciał. Przez tę wiedzę patrzył w serca ludzi i widział wszystkie dzieła przynależne boskości. Wszystko to mógł Chrystus przez wiedzę, która jest Bogiem. Wiedza druga Chrystusa jest stworzeniem; jest to wiedza, która została wlana Jego duszy, gdy została stworzona, i jest ona nadprzyrodzona. Dlatego Bóg się nią posługiwał i widział Boga w swej istocie. Wiedza ta nie powiększała się ani się nie umniejszała. Tą wiedzą mógł poznawać wszystko, co Bóg kiedykolwiek stworzył i stworzy, ale nie to, co wiąże się z Jego nieskończonością; tego nie poznaje. To światło jest stworzeniem, ale dla Jego duszy jest nadprzyrodzone.	Czwartym rodzajem wiedzy Chrystusa była wiedza nabyta. Była ona związana ze zmysłami ciała, co wyjaśnimy później. Teraz zwróćcie uwagę na możliwość, jaką miał w każdej z tych rodzajów wiedzy. Dzięki wiedzy pierwszej, która jest Bogiem, Chrystus poznawał to, co znajduje się w Przedwiecznej Opatrzności: wszystko, co się stało, co jest i jeszcze mogłoby się stać, gdyby zechciał, ale nigdy się nie stanie. Ma On to jednak w swej istocie, ale nie w sobie samym. Przez tę wiedzę patrzył w serca ludzi i widział wszystkie dzieła przynależne boskości. Wszystko to mógł Chrystus przez wiedzę, która jest Bogiem. Wiedza druga Chrystusa jest stworzeniem i została wlana duszy, gdy była ona stwarzana; jest ona nadprzyrodzona. Dlatego posługiwał się nią i widział Boga w swej istocie. Nie powiększała się ona w Nim ani nie umniejszała. Tą wiedzą mógł poznawać wszystko to, co kiedykolwiek się stało, co jest teraz i kiedyś się stanie. To jednak, czego Bóg mógłby dokonać, gdyby chciał i co się wiąże z Jego nieskończonością, było przed Nim zakryte.
--	---

Wiedza trzecia jest tą, którą ma razem z aniołami mającymi w sobie obraz wszystkich rzeczy. Święty Dionizy mówi: Gdy Bóg stwarzał anioły, dał im obraz wszystkich rzeczy; mają to z samej swej natury. Tak samo dusza Chrystusa ma ze swej natury obraz wszystkich rzeczy, który Bóg jej dał, mimo że On sam nie jest tym obrazem, podobnie jak pieczęć daje woskowi swój kształt, ale się z nim nie utożsamia. W tej wiedzy dusza ani nie wzrastała, ani nie malała. Mogła przez nią poznawać wszystkie stworzone rzeczy, ale nie mogła tych, które dopiero zaistnieją, tak samo jak anioł nie poznaje rzeczy przyszłych, chyba że zostaną mu objawione. Ze swej natury tego poznania nie ma.	Wiedza trzecia jest tą, którą ma razem z aniołami mającymi w sobie obraz wszystkich rzeczy. Tak samo dusza Chrystusa ma to (obraz wszystkich rzeczy). Przysługuje to jej z natury.
Wiedza czwarta, którą miał Chrystus, była związana ze zmysłami. Bo wszystko, co zmysły przynoszą z zewnątrz, zostaje w duchowy sposób przeniesione do władzy wyobraźni, a w niej poznaje to na swój sposób rozum. Chrystus wzrastał w niej podobnie jak my. Mistrz Tomasz mówi: Chrystus wzrastał w niej dzięki działaniu zmysłów. Teraz należy się zapoznać z tym, czego On nas dzięki tej wiedzy uczy.	W tej wiedzy ani nie wzrastała, ani nie malała. Mogła przez nią poznawać wszystkie obecnie istniejące rzeczy oraz (rzeczy, które) teraz powstają, ale nie te, które dopiero mają powstać, tak samo jak anioł nie poznaje rzeczy przyszłych, chyba że zostaną mu objawione; ze swej natury tego poznania nie ma. Wiedza czwarta, którą ma Chrystus, była związana ze zmysłami. Bo wszystko, co zmysły przynoszą z zewnątrz, zostaje w duchowy sposób przekazane władzy wyobraźni, i to widzi rozum. Chrystus wzrastał w niej podobnie jak my. Mówi to wybitny mistrz Tomasz: Chrystus wzrastał w niej dzięki działaniu zmysłów. Teraz przyjrzyjcie się dokładnie, czego On nas dzięki tej wiedzy uczy.

Dzięki wiedzy pierwszej, która jest Bogiem, i dzięki której powstały wszystkie rzeczy, pouczył nas, jak my sami, i wszystkie rzeczy, powracamy do swego pierwszego Źródła i w jakiej powinniśmy być do niego relacji. Dokonuje się to w człowieku, w którym skupia się cała różnorodność i wszystkie rzeczy materialne zostają skierowane do Boga, do swego pierwszego Źródła, którym jest Bóg. I kiedy człowiek dojdzie do tego, że zjednoczy się z Bogiem, wtedy dopiero kieruje wszystkie rzeczy do ich pierwszych przyczyn.	Dzięki wiedzy pierwszej, która jest Bogiem, i dzięki której powstały wszystkie rzeczy, pouczył nas, jak my sami, i wszystkie rzeczy, powracamy do swego pierwszego Źródła i w jakiej powinniśmy być do niego relacji. Dokonuje się to całkowicie w duszy człowieka, w którym cała różnorodność i wszystkie rzeczy materialne skupiają się w swym pierwszym Źródle, którym jest Bóg. I kiedy człowiek dojdzie do tego, że zjednoczy się z Bogiem, wtedy dopiero wszystkie rzeczy kieruje do ich pierwszych przyczyn.
Tak mówi o tym św. Bernard: Pannie, czymże jest człowiek, że tak go umiłowałaś? „Jest dobrem, w którym gromadzą się wszystkie najrozmaitsze rzeczy, stanowiąc jedno”. Tego uczył On nas za pomocą wiedzy, która jest Bogiem.	Tak mówi o tym św. Bernard: Pannie, czymże jest człowiek, że tak go umiłowałaś? I sam to wyjaśnia: „Jest dobrem, w którym gromadzą się wszystkie najrozmaitsze rzeczy, stanowiąc jedno”. Tego uczył On nas za pomocą wiedzy, która jest Bogiem.
Czego uczy nas za pomocą wiedzy, która jest nadprzyrodzona?	Teraz przyjrzyjcie się, czego uczy nas za pomocą wiedzy, która jest nadprzyrodzona.
Uczy nas, że wznosimy się nad wszystko, co jest przyrodzone.	Uczy nas, że wznosimy się nad wszystko, co jest przyrodzonością.

Po pierwsze, mamy się wznosić ponad nasze własne zmysły, a następnie ponad mniemania i urojenia. Idź więc teraz, szlachetna duszo, naprzód, włóż swoje mocniejsze buty, czyli rozumność i miłość. Z nimi wznies się ponad czyny twoich władz, ponad twoje własne rozumienie, ponad trzy Hierarchie i ponad światło, które cię umacnia, i wyskocz do serca Boga, czyli do Jego tajemnej kryjówki. Tego uczy nas za pomocą wiedzy nadprzyrodzonej. Dlatego św. Paweł mówi: „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3).

Czego uczy nas za pomocą wiedzy naturalnej, którą ma wspólnie z aniołami mającymi w sobie obraz wszystkich rzeczy? Dzięki niej dusza ma zdolność pojmowania wszystkich rzeczy.

Dlatego powinna mieszkać w sobie samej, bo prawda nie przychodzi z zewnątrz, lecz jest wewnątrz.

Dlatego św. Augustyn mówi: „O Panie, iluż jest takich, którzy wyszli z siebie w poszukiwaniu prawdy i nigdy nie powrócili do siebie!”.

Po pierwsze, mamy się wznosić ponad nasze własne zmysły, a następnie ponad mniemania i urojenia. Idź więc teraz, szlachetna duszo, naprzód, włóż swoje mocniejsze buty. Cóż to za mocne buty duszy? To rozumność i miłość. Z nimi wznies się ponad czyny twoich władz, ponad twoje własne rozumienie, ponad trzy Hierarchie i ponad światło, które cię umacnia, i wyskocz do serca Boga, czyli do Jego tajemnej kryjówki. Tego uczy nas za pomocą wiedzy nadprzyrodzonej. Dlatego św. Paweł mówi: „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3).

Teraz przyjrzyjcie się, czego uczy nas przez swą wiedzę naturalną, którą ma wspólnie z aniołami mającymi w sobie obraz wszystkich rzeczy. Dzięki niej dusza ma zdolność pojmowania wszystkich rzeczy.

Dlatego powinna mieszkać w sobie samej, bo prawda nie przychodzi z zewnątrz, lecz jest wewnątrz.

Dlatego św. Augustyn mówi: „O Panie, iluż jest takich, którzy wyszli z siebie w poszukiwaniu prawdy i nigdy nie powrócili do siebie!”.

Nie znaleźli prawdy, ponieważ Bóg jest w najgłębszym zakamarku duszy. Tego uczy nas za pomocą wiedzy przyrodzonej. Czego uczy nas za pomocą wiedzy nabywanej? Uczy nas wprowadzania ładu w naszym człowieku zewnętrznym. Ład wprowadza się przez poznanie: człowiek ma poznać siebie samego. Bo poznanie siebie samego jest lepsze niż poznanie wszystkich rzeczy stworzonych. „Chrystus uczył ich” (Łk 2,46). Kim są ci, których uczy? Są to prostaczkowie. Kto jest prostaczkiem we właściwym tego słowa znaczeniu? Jest to człowiek, który nikogo nie zasmuca, w niczym nie wprowadza w błąd, którego też nikt nie może oszukać. To są autentyczni prostaczkowie. Niech nam Bóg dopomaga w uczeniu się tej autentycznej prostoty. Amen.	Nie znaleźli prawdy, ponieważ Bóg jest w najgłębszym zakamarku duszy. Tego uczy nas za pomocą wiedzy przyrodzonej. Teraz przyjrzyjcie się, czego uczy nas za pomocą wiedzy nabywanej. Uczy nas wprowadzania ładu w naszym człowieku zewnętrznym – krótko mówiąc: we wszystkich jego sprawach. Ład wprowadza się przez poznanie: człowiek ma poznać siebie samego. Bo poznanie siebie samego jest lepsze niż poznanie wszystkich rzeczy. „Chrystus uczył ich” (Łk 2,46). Kim są ci, których uczy? Są to prostaczkowie. Kto jest prostaczkiem we właściwym tego słowa znaczeniu? Jest nim ten, kto nikogo w niczym nie wprowadza w błąd i którego też nikt w błąd nie może wprowadzić. To są autentyczni prostaczkowie. Niech nam Bóg dopomaga w uczeniu się tej prostoty. Amen.
--	--

SPIS TREŚCI

Kazanie 87	7
Kazanie 88	11
Kazanie 89	12
Kazanie 90	15
Kazanie 91	23
Kazanie 92	29
Kazanie 93	32
Kazanie 94	39
Kazanie 95	44
Kazanie 96	56
Kazanie 97	59
Kazanie 98	63
Kazanie 99	66
Kazanie 100	69
Kazanie 101	73
Kazanie 102	85
Kazanie 103	94
Kazanie 104	104
Kazanie 105	125

DZIEŁA WSZYSTKIE – TOM 4 – KAZANIA 87–117

Kazanie 106	134
Kazanie 107	142
Kazanie 108	145
Kazanie 109	150
Kazanie 110	154
Kazanie 111	158
Kazanie 112	167
Kazanie 113	175
Kazanie 114	181
Kazanie 115	187
Kazanie 116	196
Kazanie 117	204

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Druk i oprawa: Oficyna Wydawnicza Read Me, Łódź

Wydrukowano na Ecco-Book Cream 70 g, vol. 2,0